

Rozmyślania



Bartyński...

Czym są jubileusze w naszym zwykłym życiu i po co je obchodzimy? Dlaczego tylko pozytywne i naprawdę wielkie wydarzenia naszego życia czcimy obchodzeniem jubileuszu? Dlaczego te pozytywne i wielkie wydarzenia zasługują na obchód jubileuszowy dopiero po wielu latach?

Bo jubileusz jest manifestacją głębokiego przekonania, iż życie nasze może być wypełnione sensem, który całkowicie lub przynajmniej częściowo opiera się przemijaniu. Powiedzmy to ściślej: Obchodząc taki czy inny jubileusz, dajemy wyraz radości, że oto w naszym życiu albo bardzo blisko nas spełniło się coś głęboko sensownego, co jest przynajmniej trochę transcendentne wobec prawa przemijania.

Jubileusz 80. urodzin obchodzi właśnie Andrzej Bartyński, poeta... A jubileusz to wyjątkowy...

ANDRZEJ DĘBKOWSKI

Andrzej Bartyński urodził się we Lwowie 25 maja 1934 roku. W czasie II Wojny Światowej aresztowany wraz z rodziną za czynny udział w ruchu oporu (łącznik Armii Krajowej o pseudonimie „Orlik”), przesłuchiwany przez gestapo jako dziesięcioletni chłopiec traci wzrok całkowicie. Od 1946 roku mieszka we Wrocławiu, gdzie ukończył filologię na Uniwersytecie Wrocławskim. W 1956 roku założył z kolegami Wrocławską Grupę Artystyczną „Dlaczego nie” skupiającą młodych poetów, prozaików, aktorów i artystów plastyków. Pisarz, członek Związku Literatów Polskich, prezes Dolnośląskiego Oddziału we Wrocławiu.

Wydał kilkanaście książek poetyckich. W uznaniu zasług popularyzujących Polani-

cę Zdrój, jako kolebkę międzynarodowych festiwali poezji „Poeci bez Granic”, władze tego miasta nadały Andrzejowi Bartyńskiemu honorowe obywatelstwo. Jego drugą profesją jest pieśniarstwo.

Był wielokrotnym delegatem na krajowych zjazdach Związku Literatów Polskich, oraz uczestnikiem krajowych festiwali poetyckich (Kłodzka Wiosna Poetycka, Łódzka Wiosna Poezji, Warszawska Jesień Poezji, Światowe Dni Poezji i in.)

W latach 1986-90 pełnił funkcję przewodniczącego Rady Kultury przy Zarządzie Głównym Polskiego Związku Niewidomych.

Ta krótko przedstawiona biografia jest przykładem tego, jak wielkie pokłady skromności kryją się w człowieku, o którym mogły nawet powstawać filmy. Mogłyby, ale nie powstają i pewnie już nie powstaną, bo przecież mamy teraz innych bohaterów, tych z internetu albo różnych „telewizji śniadaniowych”. Dzisiaj zainteresowaniem społecznym nie cieszą się bohaterские czyny odważnych ludzi, tylko to, ile pieniędzy zarabia serialowa „gwiazdka” lub ile kochanek ma niedouczony dziennikarz-celebryta.

Andrzej Bartyński jest przykładem tego, że tworzona przez człowieka kultura ma mieć ludzkie oblicze. Jeżeli ma człowiekowi pomagać być coraz bardziej osobą, a więc być podmiotem tworzącym duchowo swoje zachowania, to podstawowym tego warunkiem winna być pełna prawda o człowieku, właściwa wizja człowieka, ludzkiego życia. A pierwszym wymiarem tej kultury powinna być zatem „moralność”. Prymat osób nad rzeczami, ducha nad materią, wskazuje właśnie na moralność jako na pierwszą i zasadniczą dziedzinę kultury. O tym też poeta próbuje pisać.



Foto: Andrzej Walter

Z Andrzejem Bartyńskim podczas wernisażu moich zdjęć w Teatrze Miejskim w Polanicy Zdroju.

W swoich wierszach, pełnych zadumy, ale i sarkazmu, bardzo często gorzkiego, stara się wskrzeszać w Polakach szlachetność. Wierzy z uzdrawiającą moc dobroci. Wielokrotnie podkreślał, że rozumem i tolerancją można pokonać każdy fanatyzm i każdą nienawiść.

Nigdy nie zamykał oczu na karty polskiej historii – nazywa rzeczy po imieniu. Nie przeszkadza mu to być patriotą najwyż-

szej próby – i co ważniejsze – takie widzenie swojego pokoleniowego doświadczenia zdobył bardzo wcześnie.

Ma sporo szczęścia, że dożył czasów, w których powstała III Rzeczpospolita. Przyglądał się jej pierwszym błędom i sukcesom, a teraz nawet delektuje się jej zdobycami.

Bartyński przez swoją szczególną biografie powinien napisać powieść o Polsce – najpierw rządzonej przez komunistów, a później o tych, co z nimi walczyli. A przecież jest jeszcze ten wojenny ślad, lwowski – chyba najważniejszy, który zaważył na całym jego dalszym życiu.

Głęboka wiara w zbawczą moc słowa piśnianego jest tak silna, że Jego poezja to opisy tych wydarzeń, które dla poety zawsze były ważne i wyryły głębokie piętno w jego życiu. Liryzm przekazywany czytelnikowi przez Bartyńskiego powoduje, że zaczynamy zastanawiać się, dokąd zaprowadzi nas autor w swoich niezwykłych opowieściach. Jego poezja to nie tylko współczesne monologi o własnych słabościach. To relacje z dotychczasowego, jakże bogatego życia, i choć lekko przyprószone patyną niemodnej dziś poetyki, dają rzeczywisty obraz tego, co poeta ma do przekazania następnym pokoleniom. A są to prawdy, bez których trudno byłoby nam wszystkim budować kolejne elementy narodowej spuścizny. Jest w poezji Bartyńskiego rytm i rym, ale jest i wielka filozoficzna zaduma nad tym, co jeszcze można uratować, dla spadkobierców wojennych losów setek tysięcy Polaków. Pod płaszczykiem współczesnego życia, kryje się głęboka prawda o nas samych, często zagubionych, dla których to „nowe kapitalistyczne” jest jeszcze zbyt trudne do ogarnięcia. Skąd więc u Bartyńskiego wzięło się to zafascynowanie czasami teraźniejszymi? Odpowiedź jest prosta... Z radości życia i dzielenia się tą radością z innymi! I taka właśnie jest obecna poezja wrocławskiego poety.

Są to wiersze, który ukazują jeszcze inny wymiar jego ziemskiej podróży. Ale ta podróż znacznie różni się od tych wcześniejszych. Dramatyzm płynący z tych wierszy wskazuje na to, jak silny musi być człowiek, aby godnie walczyć o zachowanie wrażliwości tkwiącej w poecie – tak niezbędnej dla każdego twórcy. Bartyński w swoich wierszach kreśli wizję człowieka zbudowanego na fundamencie wolności jednostki. Odpowiedź na pytanie skąd u niego taka siła i wola walki jest chyba zbędna. Zaświadcza o tym jego rodowód i przeżycia, a także nieustająca miłość do tradycji, znajomość i pielęgnowanie własnych korzeni, z których wywodzi się jego ród. To wartości uniwersalne, których pielęgnowanie przez Bartyńskiego widać nie tylko w jego twórczości, ale codziennym działaniu.

Andrzeju, rób swoje przez następne lata i wiedz, że życie jest czasem zdobywania przyjaźni. Ty, tych przyjaźni masz nieskończenie wiele...